

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 11 Stycznia r. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Nowiny Dworu, dnia 1 stycznia.

(Journal de St. Petersbourg).

Dziś rano, z okoliczności Nowego Roku, do którego święta łączył się obchód rocznicy narodzin JEJ CESARSKIEJ WYSOKOŚCI Wielkiej Xiężny HELENY, Dwór, Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, znakomitsze Osoby płci obojey, Jenerałowie, tudzież Oficerowie gwardyi i woyska, zebrali się w Pałacu Zimowym, dla słuchania Mszy ś. i mieli zaszczyt złożyć swoje powinszowania ICH CESARSKIM MOŚCIOM. Po Mszy, Ciało dyplomatyczne, miało także honor złożyć swoje powinszowania ICH CESARSKIM MOŚCIOM.

Wieczorem dany był w Pałacu Zimowym bal maskowy, na który wstęp miała szlachta i kupcy.

Sankt-Petersburg dnia 2 stycznia.

(Journal de St. Petersbourg).

Przez ukaz wydany do Kantoru Dworu, pod d. 31 grudnia, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ raczył mianować Freyliną NAYJAŚNIEJSZYCH CESARZOWYCH, Xiężniczkę Augustę, córkę Xięcia Druckiego-Lubeckiego, Ministra Skarbu Królestwa Polskiego.

— Przez inny ukaz pod d. 1 stycznia, wydany także do Kantoru Dworu, JEJ CESARSKA MOŚĆ raczył mianować Freyliną NAYJAŚNIEJSZYCH CESARZOWYCH, Xiężniczkę Sewastycę Murusi, córkę zeszłego Xięcia Demetryusza Murusi.

— Minister spraw wewnętrznych, upoważnił do założenia instytutu ortopedycznego w Odesie. Można się spodziewać, że klimat tego miasta, i kąpiele morskie, naydzielniej wspierać będą usiłowania sztuki, w leczeniu chorób rachitycznych, które są pierwszą przyczyną ułomności i innych wad ciała. Dr. Gendre, lekarz szwajcarski, od kilkunastu lat mieszkający w prowincjach południowych Rosyi, podjął się założyć własnym kosztem, i kierować tym instytutem, którego organizacya będzie podobna do zakładów tego rodzaju, znajdujących się w Wirzburgu, Lubece, Berlinie i w Paryżu, i który przeto będzie mógł zwrócić na siebie powszechną ciekawość, a nade wszystko uwagę rodziców, mających dzieci, dotknięte chorobami ortopedycznymi.

— Wiadomości otrzymane ze stepów Azyi środkowej, donoszą, że zamieszki wszczęte przez Chodźi-Dżiangir, w Bucharyi mniejszey, czyli Turkestanie Wschodnim, jeszcze nie ustają. Chińczycowie, wysławszy tam znaczne siły, potrafili rozprościć woyska Dżiangira, w ciągu zeszłego lata, i zmusili tego buntownika, że się schronił do Bodoksahanu; lecz wkrótce znowu się ukazał na czele 14 tysięcy ludzi, pokonał Chińczyków, i odebrał miasto Kaszkar. Przywieziono do Kuldżu ciało jenerała mandżurskiego, który poległ na początku tego rokосу.

(z Ruskiego Inwalida).

List oficera morskiego z okrętu *Asowa*, pisany do St. Petersburga, przed bitwą Nawarińską.

Wcalem się nie spodziewałem, że mi się uda donieść Wam cokolwiek o Palermie. W Ports-

mouth naznaczano nam Archipelag za miejsce, dokąd flota płynąć miała bez zatrzymania się. Hrabia *Heyden* w drodze oświadczył nam, że *Messyna* będzie miejscem naszego wypoczynku; lecz położenie kanału i straszliwego w nim wiru (*Scylli* i *Charybdy*) podały nam sposobność obeznania się ze stolicą wyspy, stolicą, o której tak wiele pięknych rzeczy pisano, a którą *Brontowski* wyniósł prawie na ray ziemski. I w rzeczy samej, natura nie skąpo ją uposażyła. Umieli ludzie korzystać z jej malowniczego i handlowego położenia, a *Palermę* liczyć można do rzędu pierwszych miast w świecie. Miasto wielkie, bardzo zamieszkane, leży u podnóża gór, zatrzymujących swemi wierzchołkami chmury. Wiejskie pałace magnatów i książąt, rozsypane są po okolicznych dolinach: o tém wszystkiém obszerniej potém doniosę, a teraz czas zacząć zdanie sprawy z mojej podróży, zaczawszy od *Portsmouth*.

Dnia 9 sierpnia, podnieśliśmy żagle, i eskada admirała *Siepiawina*, prędko nam znikła z oczu razem z *Portsmouthem*. Pomyślnym wiatrem, upłynęliśmy w pięć dni do 1,000 mil. Przylądek *St. Vincent* pierwszym był brzegiem, który się nam ukazał po odbiciu z Anglii; z nim też skończyło się nasze szczęście. Ciszę i wiatr przeciwny, zatrzymywały nas około 10 dni, przy wejściu do *Gibraltaru*. Nareszcie ulitował się *Eol* nad biednymi żeglarzami, i wpuścił nas na morze Śródziemne. Lecz dzień, który on obrał, nie bardzo dla mnie był pomyślny: ległem na pościeli, i tylko przez brzeg pokładu poznałomiłem się ze wspianiem słupami *Herkulesa*. Możesz sobie wyobrazić moje strapienie! Pogoda prześliczna, jasno, a wiatr dosyć cichy; słowem: wszystko się przyczyniało do ukazania nam ciśnieiny w całym jej blasku, a ja, jakby umyślnie, zachorowałem! Z tém wszystkiém, widziałem brzeg *Hiszpański* i skałę miasta! Wspaniały obraz! *Cypel Gibraltaru* oddzielony jest, jakby wyspa jaka, od lądu; za nim pasmo niebotycznych gór *Andaluzyi*, zlewa się z obłokami, i zdaje się, że grozi *Uraganem*. Pogoda przyjaźna nie długo nas cieszyła, rychło bowiem zamieniła się w ciszę; po której wiatr przeciwny, zmusił nas przepływać pomiędzy *Europą* a *Afryką*.

Przyznaj, czy może bydlę, co lepszego i wygodniejszego nad naszą służbę? Żaden pewnie ekwipaż w świecie, nie chodzi z taką szybkością i dogodnościami, jak nasz! Oto już trzy miesiące, jak cała nasza drużyna, jakby czarami jakimi, z domem, byłem i drobiem, z piwnicami na zapasy, słowem: ze wszystkiemi, jakie tylko bydlę mogą, wygodami, przenosi się z jednego miejsca na drugie. Ledwośmy opuścili Anglię, jej zabawy, gonitwy na szalupach, i t. d. gdy już *Włosi* traktują nas swoją operą, prześlicznymi ogrodami pełnemi owoców, które u nas do rzadkości należą, o których u nas mają tylko wyobrażenie z kram *Milutynowych*; muzyką, która nie odchodzi od okien kajuty, od godziny piątej zachwyca nasze ucho, nareszcie upałami prawie nieznośnemi wówczas, kiedy mrozy wysuszać zaczynają ulice *St. Petersburga*.

Podróż nasza do *Palermi* była długą. Dnia

10 września zarzuciliśmy kotwicę. Opisywać wam miasta prawdziwie niewarto: odsyłać do *Broniewskiego* nie będę, bo on wiele przydał; lecz odsyłać was do Kwiatów Północnych na r. 1827 *); tam ono dosyć dobrze jest opisane, i książka ta była moim przewodnikiem.

Bawiemy się tu wesoło. Oto macie porządek dzienny waszego żeglarza: o godzinie gtey zwykle wychodzę z okrętu, z dwojoma lub trzema wolnymi od służby towarzyszami, bierzemy pojazd, łączymy się z naszymi przyjaciółmi Włochami, przewodnikami (którzy pierwszego dnia po naszym przybyciu, stawili się przed nami z ofiarowaniem swoich usług), jedziemy oglądać osobliwości miasta, lub za miastem; jemy obiad w traktyerze; potem o pół do siódmej ruszamy na przechadzkę, i kończymy dzień teatrem, lub gdziekolwiek w towarzystwie.

Tyle już wam napisałem, a jeszcze nie doniosłem, co nas zaprowadziło do Palermu. Upięty wody i straszliwe wiry Scylli i Charybdy, wymagając sterników, podały nam zręczność oglądania tej stolicy.

Przyszłość nasza, lepiej zapewne wam, aniżeli nam, wiadoma. Tu nas cieszy, że się działania wojenne rozpoczęły, a nasi sprzymierzeńcy Anglicy i Francuzi, już połączyli swoje eskadry pod Melos. O bogowie! dwa, trzy dni, i my tam; ale straszno, aby nam nie trafić na ostatni półmisek, i żebyśmy nie byli poczesowani, jak mówią, *musztardą po wieczerzy*. K.

Port Petropawłowski (w Kamczatce) d. 30 czerwca 1827 roku.

(z Gazety Sankt-Petersburskiej).

D. 9 czerwca wypłynął stąd do Ochotska, po przepędzeniu tu zimy, skarbowy statek przewoźny, bryg *Alexander*, a łódź *Alexander* powróciła z Niżnie-Kamczatki d. 19 b. m.

D. 22 przybyła Angielska wojenna szalupa *Blossom* pod dowództwem kapitana *Biczi*, i zatrzymała się w wielkiej przystani, nie daleko przylądka Sygnalnego, na kotwicy; ma ona zamiar wypłynąć wkrótce do cieśniny Beringa: tu zaś zawinęła tylko dla nabrania wody i opatrzenia się w drzewo.

D. 25, w dniu radośnym narodzin Jego Cesarskiej Mości *Nikołaja Pawłowicza*, po mszy ś. wnoszono do Pana Boga dziękczynne modły, za zdrowie i długie lata Jego Cesarskiej Mości, Najjaśniejszych Cesarzowych i całego Najjaśniejszego Domu, wśród wystrzałów ze trzech baterii twierdzy, a dział 51; po czym duchowieństwo, urzędnicy morscy i cywilni, kupcy, jakoteż kapitan Angielski z oficerami, znajdowali się na obiedzie u Naczelnika Kamczatki, a przy wznoszeniu toastu, za zdrowie Najjaśniejszego Cesarza, dano z twierdzy, i z fregaty Angielskiej *Blossom*, po 51 wystrzałów; po tem wzniesiono toast za zdrowie Jego Cesarskiej Wysokości *Alexandra Nikołajewicza* wśród wystrzałów z dział. Wieczorem u Naczelnika Kamczatki było zgromadzenie, na którym znajdowali się tak portowi, jako i cywilni urzędnicy, tudzież oficerowie Angielscy, domy zaś skarbowe, przez całą noc były oświecone.

Służący w porcie budują domy, i w czasie wolnym, zajmują się ogrodami, na zaprowadzenie których, Naczelnik Kamczatki opatrzył ich w nasiona. Połów różnej ryby, odbywa się nader pomyślnie.

FRANCYA.

Paryż dnia 31 grudnia

(Journal de St. Petersbourg.)

Pierwszy prezydent *Seguier*, czynnie się zajmuje processem, tyjącym się zgilków zasłanych w listopadzie; lecz powiadają, że jeszcze się mu nie udało odkryć, kto dał rozkaz sile zbrojnej do strzelania. Obstaże za wydawaniem rozkazów na piśmie: gdyż inaczej, w podobnych okolicznościach, oficerowie prawnie postępować nie mogą. Policja odsyła go do zwierzchności wojskowej, a ta nawzajem do policji.

*) Almanah: Цѣлны Сѣверныя.

— Żadna bezpośrednia wiadomość z Archipelagu nie doszła jeszcze do Paryża. P. *Gosse* donosi z *Poros*, o przybyciu statku palnego *Entreprise*: jestto, powiada on, statek znacznej wielkości, lecz tak źle zhudowany, że nie może być przydatnym do żeglugi. Aby go użytecznym uczynić należałoby powiększyć średnicę kół.

— Baron *de Bombelles*, generał-porucznik wojsk Królewskich, zakończył życie w Paryżu.

Paryż dnia 29 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Infant Portugalski, *Don Miguel*, w wigilią wyjazdu swego z tutejszej stolicy, zwiedził w towarzystwie Hrabiego *La Rochefoucault* rękodzielnie gobelinów i fabrykę mydła. Przyjął go Baron *Destrotours* dyrektor. Obeyrzawszy Infant ten wspaniały zakład Królewski, i z pilną uwagą przypatrzywszy się tokowi robot, oświadczył swoje zadowolenie z panującego porządku. Oglądał nakoniec giełdę i inne rozmaite zakłady.

Czytamy w jednym z tutejszych Dzienników, iż wspomniany Infant dopiero tu w Paryżu dowiedział się z gazet i kilku listów prywatnych, o zamęczeniu Xieźniczki *Anny* z Margrabią *Loule* w *Lizbonie*.

Dnia 1 stycznia.

Infant Portugalski *Don Miguel* przybył dnia 28 z. m. do *Calais* z Hrabią *Villa Real* i Kawalerem *Barbosa*, tudzież orszakiem złożonym ze 24 osób. Zwiedził tameczny kościół katedralny, port i warownię, a nazajutrz popłynął na przystanku z Anglii statku do *Greenwich*. (G. W.)

ANGLIA.

Londyn dnia 21 grudnia.

(Journal de St. Petersbourg.)

Gazeta nadworna pod d. 18 b. m. donosi, że P. *Lamb*, Poseł przy dworze Madryckim, mianowany został Kawalerem Wielkiego Krzyża Orderu Łaziennego. Ogłosiła także postanowienie Królewskie, przepisujące mundur dla oficerów marynarki, poczynawszy od Lorda Wielkiego Admirała, do porucznika okrętu.

— Dziennik *The World* zawiera artykuł następujący: „Z żalem donieść musimy przyjaciołom misyji, że banda dzikich góralów napadła na Krikow, w Afryce południowej, i wszystko złupiła lub spustoszyła. Misyjonarze w *Criquatown* umierają prawie z głodu. Rząd przylądka *Dobrey-Nadziei* dawał im pomoc. Każdy się dziwi, skąd owi napastnicy dostali broń i amunicję.

— Od d. 12 listopada do 8 grudnia, liczba papierów bankowych angielskich, przewyższających 5 f. szt., znajdujących się w obiegu, ze 446,418 zmniejszoną została do 439,678 f. s.

— Sławny Xiądz *Arthur Young* zakończył życie w Rosji, powracając do ojczyzny: udał się on był tam, w celu sprzedania 8000 morgów ziemi, którą zeszyły CESARZ ALEXANDER darował mu w Krymie.

— Starożytni Egipcjanie zapewne nigdy o tem nie pomyśleli, że ciała ich krewnych, które tak troskliwie starali się zachowywać, będą kiedyś przedmiotem handlu. Jeden z dzienników Liverpoolskich donosi, że pomiędzy innemi przedmiotami, sprzedawanemi przez jeden znakomity dom handlowy, znajdują się trzy mumie egipskie.

— *Dnia 25*

(z tejże gazety).

Gazeta Gibraltarska, pod d. 29 listopada donosi, że spodziewają się wkrótce spokojnego ukończenia nieporozumień, zachodzących pomiędzy Francją a Dejem Algieru. Pierwszemu domaganiem się, jakby *sine qua non*, jest zwrócenie okrętów, poymanych przez statki, pod banderą algierską. Nie uchylałby się Dey od dopełnienia tego, lecz oświadcza, że nie jest w jego mocy skłonić podanych do zrzeczenia się swoich zdobyczy; gdyby zaś użył surowych środków, wtedy nader niebezpieczne wzbudziłby nieukontentowanie: bo ci, którzy uzbrajali korsarzy, są bogaci, i wielki

wywierają wpływ na pospólstwo Algierskie. Wyznał nawet Dey, że w takim razie, bezpieczeństwo jego osoby, mogłoby być zagrożone. Jeden więc tylko zostawałby mu środek, wynagrodzić z własnej szkatuły; z tém wszystkiém jednak wzbrania się opłaty za statki francuskie, pochwycone przez korsarzy cudzoziemskich, pod banderą angielską. Twierdzi on, że poddani jego przyprowadzili tylko sześć okrętów do portów algierskich, i za te jedynie gotów jest wynagrodzić, a niesłusznie byłoby przynaglać poddanych do płacenia za to, z czego nie korzystali.

Przez najpóźniej przybyłe okręty z Indyy, dowiadujemy się, że najwyższy sąd Kalkutski, na posiedzeniu d. 12 lipca, postanowił przyjąć sławne urządzenie względem opłat od stępla, które dało było powód do żywych narzekan ze strony mieszkańców — Listy prywatne z tej rezydencji, pod d. 21 lipca, donoszą, iż spodziewano się tam obfitego zbioru indygo: pora bowiem dżdżysta wielce sprzyjała jego uprawie.

— Dnia 29 —

(z Gazety Warszawskiej.)

Gazeta dworska dzisiejsza donosi o mianowaniu Pana *ACourt* Posłem naszym przy Dworze Cesarsko-Rosyjskim, Pana *Lamb* Posłem przy Dworze Królewsko-Portugalskim, i Pana *Taylor*, dotychczasowego Posła przy Dworze Królewsko-Bawarskim, Posłem przy Dworze Królewsko-Pruskim. Wakują więc urzędy poselskie angielskie w *Madrycie* i *Monachium*.

W Ł O C H Y.

(Journal de St. Petersbourg).

Tryest dnia 22 grudnia:

Podług doniesień ze Smyrny, admirał *de Rigny*, rozgniewany wypadkami Ścioskimi, wysłał dwa swoje statki, celem zawarcia rozejmu, a podług doniesień z Czesmy, od kilkunastu już dni ukończono walkę w *Scio*. Admirał *Rigny* chciał sam udać się na tę wyspę, z komandorem *Hamiltonem*, dla przywrócenia tam porządku, i otrzymania zadosyćczynienia dla konsulatów, które doświadczyły złego obchodzenia się Greków. — Statek, przybyły w tej chwili z *Zante* po 13dniowej żegludze donosi, że lord *Cochrane* krąży ze swoją fregatą i statkiem palnym około brzegów *Mayny*, w celu zabierania mistyków korsarskich, a *Ibrahim* przebiega *Peloponez*, ze swoim wojskiem.

Trzy statki wojenne angielskie przybyły do *Malty* d. 30 listopada, dla wzmocnienia eskadry admirała *Codrington*; w tej liczbie jest okręt liniowy wyprawiony z *Tagu*. Statek przybyły z *Archipelagu*, donosił, że lord *Cochrane* po widzeniu się z komandorem *Hamiltonem* oddalił się z *Scio*; lecz wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia. Dnia 1 grudnia, eskadra Rosyjska obchodziła żałobne nabożeństwo, za poległych pod *Nawarinem*.

Kardynał *Fabrizio Ruffo* zakończył życie d. 15 b. m. w *Neapolu*, mając wieku lat 83, mianowany został kardynałem d. 21 lutego 1794.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu d. 29 grudnia.

J. K. W. Wielki Xiążę Sasko-Weymarski, udarował wielkim krzyżem orderu *Sokoła białego*, barona *Anstett*, nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA Rosyi, przy seymie niemieckim. (J. d. S. P.)

N I D E R L A N D Y.

Bruxella dnia 28 grudnia.

(Journal de St. Petersbourg).

Pierwsza izba stanów jeneralnych, przyjęła d. 24 projekt do prawa, względem budżetu.

Po wszystkich kościołach katolickich w *Amssterdamie*, ogłoszono d. 25 konkordat zawarty z Papieżem; wszyscy mieszkańcy religii katolickiej, przejęci są radością i wdzięcznością.

Podług listów z *Batawii* pod d. 30 sierpnia,

nastąpił rozejm na miesiąc, pomiędzy naszymi wojskami a powstańcami *Jawańskimi*; przez ten czas, mają się zajmować ostatecznem zawarciem traktatu pokoju. Obie strony dały sobie zakładników. Pokój niecierpliwie jest tam oczekiwany: bo wszystkim naprzykrzyła się tak kosztowna i krwawa wojna.

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 1 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Wyjazd Posłów Mocarstw sprzymierzonych ze *Stambułu* kazał się obawiać nadzwyczajnego spadnięcia ceny papierów naszych skarbowych; lecz spadły tylko jednym procentem: słysząc bowiem, iż *Austria* zachowa zupełną neutralność, i ma jeszcze nadzieję skłonienia *Portu* do uległości.

Xiężna *Ghika*, małżonka *Hospodara Wołoszczyzny*, wyjechała ztąd d. 26 z. m. do *Paryża*.

Lwów dnia 11 stycznia.

(z Gazety Lwowskiej.)

C. K. Rząd krajowy ogłosił następujący Okólnik: względem przyjmowania uczniów do szkół gimnazjalnych i wyższych.

W celu zmniejszenia liczby uczących się we wszystkich zakładach naukowych *Monarchii*, z każdym rokiem nad miarę wzmagającej się, i zwrócenia takowej do stosunku okolicznościom odpowiadającego, wysoka Kommissya Nadworna zarządu nad naukami, w moc Najwyższego postanowienia Jego C. K. Mości z d. 12 kwietnia r. z., dekretem z d. 4 listopada r. z. do liczby 4448 rozporządziła:

1) Uczniowie ze szkół głównych, do pierwszej gramatykalnej klasy przechodzący, pomimo, że od nich żądane będą świadectwa dotychczasowymi rozporządzeniami przepisane, zdać mają ściśle poprzedniczy popis, czy potrzebne do rozpoczęcia nauk gimnazjalnych wiadomości przygotowane i odpowiadające naukowemu zawodowi zdolności posiadają; poprzedniczy ten popis przedsięwziąć mają zaraz w pierwszych dniach roku szkolnego, Professor gramatykalny z Prefektem tego Gimnazjum, do którego młodzieniec przychodzi, i względem przyjęcia onego wyrokować.

2) Jak przepisami już istniejącymi, rok dziecięty wieku za najmniejszy ustanowiony jest, niżej którego żaden młodzieniec do szkół gimnazjalnych przyjętym być nie może, tak też na przyszłość żaden młodzieniec do pierwszej klasy gramatykalnej przyjętym nie będzie, którego czterenasty rok wieku swego już przestąpił.

3) Przepis już istniejący, aby do żadnej gimnazjalnej klasy więcej nad 80 uczniów na jedną izbę szkolną, nie przyjmować, ma być co do litery zachowany. Przy nacisku większej liczby uczniów, tylko lepsza klasa postępu podług dawniejszych świadectw szkolnych, dowiedziona większą zdolność młodzieńca, a gdzie te powody równomiernie się okazują, miejsce zamieszkania rodziców, lub ich zastępców, tym sposobem rozstrzygać ma, że gdzie miejsce pobytu za obwodem miejsca gimnazjum, lub znacznie bliżej innego gimnazjum leży, uczniowi przyjęcie do pierwszego, odmówionem być ma; zaś mu jednak wolno będzie udać się do innego, mniej liczego gimnazjum.

4) Dla młodzieży, których prośba o przyjęcie do porządkowej głównej klasy, dla zachowania ustanowionego najwyższym rozkazem *maximum* ilości uczniów do przyjęcia w jedną izbę szkoły gimnazjalnej odrzuconą być musi, pozwala się wprowadzić założyć klasę przyboczną; podobne jednak przyboczne klasy tylko dla klas gramatykalnych, w żadnym przypadku atoli dla klas wyższych, czyli humaniorów, założone być mogą; wydatki na takowe klasy przyboczne, mianowicie opłata nauczyciela zastępującego, za zniesieniem się z dyrektorem gimnazjum miejscowego, wymierzona być mająca, należeć będzie do rodziców tych uczniów, którzy z tej klasy przybocznej udział mieć będą.

5) Równie i w zakładach nauk filozoficznych, nie wolno na przyszłość nigdzie więcej uczniów przyjmować, jak tylko, ile w słuchalni porządnie do siedzenia miejsca mają, a w żadnym przypadku do jednej słuchalni więcej nad 250. Przy większym nacisku słuchaczy, stanowiąc, którzy z nich przypuszczeni być mają, postępować należy według tych samych zasad, które powyżej dla szkół gymnazyalnych przepisano.

Przepisy powyższe podają się niniejszem do powszechnej wiadomości, a szczególnie do zachowania rodzicom, lub onych zastępcom, którzy dzieci swoje, lub ich opiece poruczonych, naukom poświęcić zamysłają.

We Lwowie d. 1 grudnia 1827.

(Następują podpisy).

S Z W E C Y A.

Sztokholm d. 21 grudnia.

(Journal de St. Petersbourg.)

— Wiadomość o śmierci hrabiego *Cederhjelm*, ogłoszona w wielu naszych dziennikach, jest mylną.

— Gazeta wczorajsza donosi urzędowie, że hrabia *Sandels*, otrzymał uwolnienie od urzędu Vice-Króla Norwegii, jako też i od innych obowiązków, a hrabia *Platen* mianowany został na jego miejsce Vice-Królem Norwegii, i razem naczelnym dowódcą wojsk lądowych i morskich.

— D. 5 b. m. dało się uczuć w *Marck* i *Weden*, w Wenersborgskim, mocne trzęsienie ziemi; łoskot podziemny podobny był do grzmotu.

E G I P T.

Alexandrya dnia 8 listopada.

(Journal de St. Petersbourg.)

Statek egipski wysłany został d. 3 b. m. z depeşami od baszy do syna jego *Ibrahima*, które mają zawierać rozkaz, ażeby powracał do Egiptu z resztą wojska. — Fregata francuzka *Vestale* ciągle tu stoi, aby nie stracić z oczu statków algierskich, znajdujących się w tym porcie. Słychać, że ma popłynąć do Morei dla zabrania *Ibrahima* baszy. Korweta *Lamproie* przed kilką dniami rozwinęła żagle, niewiadomo jednak dokąd się udała.

Skarb Wice-Króla w smutnym jest stanie. Zajęcie Mekki przez Wehabitów bardzo mu jest na przeszkodzie: mają być wysłane przeciwko nim posiłki. Półkownik turecki *Machmud-Bey*, który tam dowodził z dwoma oficerami włoskimi, został z urzędu złożony.

Wice-gubernator Alexandryi, *Billach-Aga* umierając zapisał baszy 50,000 kies złota.

W Egipcie statecznie jest 4000 żołnierzy uorganizowanych po europejsku.

T U R C Y A.

Od granic tureckich 22 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Według ostatnich doniesień ze *Smyrny* pod d. 3 grudnia, (pisze *Dostrzegacz Austriacki*) panowała tam spokojność zupełna, chociaż już miało wiadomość ze *Stambułu*, że układy niepomyślny biorą obrót i że Posłowie trzech mocarstw wkrótce ze stolicy wyjadą. Na ten przypadek posłano ze *Smyrny* fregatę francuzką i angielską do *Stambułu*. Odebrane w *Smyrnie* z *Scio* doniesienia, dochodzą do d. 20 listopada. Według nich strzelali Grecy ciągle do warowni tamtejszej, a wzajemnie Turcy do oblegających Greków. Dnia 18 wylądowało na wyspę *Scio* 100 konnych Greków; sato szczerzątki dwóch szwadronów, które uorganizował był przyjaciel Greków *Régnauld de Saint-Jean d'Angely* (syn znanego Radcy Stanu pod *Napoleonem*). Przysłano także Grekom na tę

wyspie nieco broni i amunicyi. Oswobodziciele jej (wyraża *Dostrzegacz Austriacki*) niechętnie opiekują się jej mieszkańcami. Kommissya rządowa Grecka rozkazała im, aby złożyli 1,000,000 Tureckich piastrow: jakoż wybierają tę sumę z największą surowością.

Dostrzegacz wschodni z dnia 1 grudnia donosi, iż Lord *Cochrane* zwołał w listopadzie na wyspie *Naxos* tamtejszych znakomitszych mieszkańców i powiedział im, że sprzymierzone Mocarstwa chcą ich oddać pod jarzmo Tureckie, gdyż trzy Admirale oświadczyli, że każdego korsarza Greckiego, któryby za obreżem oznaczonym na morze się puszczał, zatrzymają i w niewolę zabiorą. Stosownie do tego przywłaszczając sobie *Cochrane* pełnomocnictwo nadzwyczajne i przeciwne ustawie, radził wyspom, aby się oddali pod opiekę Zakonu Maltańskiego, i aby zatknęły stosowną banderę. Teraz kiedy mu Grecy rady takie wyrzucają, usiłuje usprawiedliwić się: jakoż napisał list do półkownika *Gordon*, swego synowca, którego mianował był Gubernatorem wyspy, pod dniem 28 października 1827, w oświadczeniu następującym: „Znaczenie, jakie znakomitsi mieszkańcy na wyspie *Naxos* do wyrazów moich przywiązują, a nawet publicznie głoszą, dalekie jest od prawdy; mówią oni, że im radziłem, aby się oddzielili od reszty Grecyi; ale w rzeczy samej w rozmowie o położeniu wysp, uczyniłem im tylko uwagę, że na przypadek, gdyby trzy Admirale nie chcieli dozwolnić flocie Greckiej bronięcia tej wyspy, mieszkańcy jej powinni użyć stosownych środków dla własnego dobra, a mianowicie mieć się na baczności, aby się znowu nie dostali pod jarzmo Tureckie, a w każdym razie powinni zatknąć raczej jaką bądź banderę Chrześcijańską, niż Turecką. Takie było moje zdanie, którego albo nie zrozumiano, albo które fałszywie chciano tłumaczyć.”

Stambuł dnia 10 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Powijazdzie Reprezentantów Dworów Rosyjskiego, Francuzkiego i Angielskiego, Porta postanowiła, iż poddani tych trzech Mocarstw mają być wzięci pod bezpośrednią jej opiekę. Wszystko, co się tyczy osobistej opieki tych ludzi, należy wyłącznie do wydziału *Reis-Effendego*. Spory roztrząsać i rozstrzygać będzie Kommissya, którą naczelnym poborca cła w *Galata* wyznaczy; urzędnik ten zostaje pod rozkazami i dozorem *Reis-Effendego*.

Embargo zostanie zniesione, i Kapitan *Basza* będzie upoważnionym żądać *Izin-Seffine*, to jest, firmanu do wolnego weyścia i wyścia dla okrętów Rosyjskich, Francuzkich i Angielskich.

H I S Z P A N I J A.

Madryt dnia 16 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dzisiejsze doniesienia z *Tarragony* zatrważają znowu z powodu kilku band Karolistów w prowincyi Walencyi, między *Vildaras* i *Uldecorna*; miały one już pokonać kilka oddziałów wojska rządowego i nadzwyczajnie się pomnażają; najbardziej zaś zadziwia, iż składają się z ludzi, którzy przez postanowienie Królewskie, wydane w *Tarragonie*, zostali ulaskawieni.

Barcellona dnia 18 grudnia.

Uwięziono kilku znakomitych mieszkańców tutejszych. Dnia 16 b. m. popłynęły stąd 3 okręty z 227 osobami, które skazano na wygnanie za należenie do ostatnich rozruchów.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.